

**RECENZJA**

**dorobku naukowego w przewodzie habilitacyjnym pani dr Jolanty Kociuby oraz pracy naukowej stanowiącej podstawę do wszczęcia przewodu**

***„Idea Ja i koncepcja tożsamości. Zmiana znaczenia w nauce i kulturze”***

Dorobek naukowy dr Jolanty Kociuby wykazuje się systematyczną konsekwencją zainteresowań badawczych i kumulatywnym charakterem kolejnych analiz. Linia rozwoju naukowego, analitycznego i koncepcyjnego sylwetki badawczej i intelektualnej Habilitantki wykazuje się stabilną koncentracją wokół podstawowych problemów rozwoju człowieka w jego wizji humanistycznej, osobowej, koncentrującej się także wokół historii, teorii i metodologii podstawowych studiów nad fundamentalnymi zagadnieniami człowieczeństwa, konceptualizacją kluczowych kategorii pojęciowych i zmianami podejść reprezentowanymi zarówno przez poszczególne szkoły, ale także konkretnych uczonych, myślicieli i badaczy. W Tej perspektywie wyłania się także zainteresowanie związkiem człowieka, jego osobowości i tożsamości z problematyką kultury ujmowanej zarówno jako konkretna rzeczywistość, ale także jako przedmiot analitycznej refleksji kulturologicznej. Syntetyczna ocena tego dorobku wskazuje jednoznacznie na konsekwencję, dopełnianie, interdyscyplinarność i świadomą strategię zainteresowań przedmiotowych Autorki tworząc zwarty blok dokonań o bardzo wysokim poziomie zintegrowania, choć daleki od monotematyczności. W swoim „Autoreferacie” Autorka grupuje obszary swoich zainteresowań i tematykę ponad 60 publikacji w cztery podstawowe bloki:

1. Tożsamość jako zjawisko psychokulturowe,
- 2.) Cechy współczesnej tożsamości w aspekcie ponadindywidualnym,
- 3.) Problemy metodologiczne badań nad tożsamością
- 4.) Psychologiczna problematyka emocji i uczuć.

Autorka charakteryzuje zasadnicze publikacje w wymienionych blokach omawiając ich tematykę i zasadnicze tezy. Wszystkie wymienione, ale także załączone w dokumentacji publikacje charakteryzują się wysokim poziomem konceptualizacji, osadzeniem w systematyce naukowej, starannością języka, dokumentacji bibliograficznej, dokumentacją źródeł, zwartą linią wyводу, świadomą metodologią badawczą i komunikatywnością zasadniczego przesłania teoretycznego. W spisie i opisie publikacji znajdują się także publikacje zagraniczne, które syntetycznie prezentują teoretyczne zaplecze Autorki i metodycznie przywołują poszczególne jego obszary. Co istotne tematyka prac systematycznie pokazuje jak problematyka psychologiczna zyskiwała sobie kontekstualne dopełnienia wchodząc na pole nauk o kulturze, antropologię i filozofię kultury, uwzględnienie środowiskowych uwarunkowań rozwoju tożsamości, osobowości i refleksyjności drogi rozwojowej człowieka poprzez analizę socjologiczną, wchodząc w pogranicze intelektualne i badawcze socjologii kultury, psychologii i socjologii kulturowej, psychologii społecznej, poznawczej, ale także umiejętnej i wrażliwej refleksji aksjologicznej i co konieczne, refleksji nad sposobem tej refleksji, wchodząc w obszary metodologii, ontologii i filozofii wartości.

Należy zauważyć, iż droga rozwoju badawczego, ale i intelektualnego Habilitantki systematycznie koncentruje się na problemie szeroko rozumianego *rozwoju* najistotniejszych atrybutów człowieka i człowieczeństwa. Jest to perspektywa, która silnie spaja motywacje badawcze, nadaje im zwartość i niemal pewność celu sięgania po bardzo różne tradycje i pomysły konceptualne, które przedstawione zostają w jasnym celu swego przywołania jakim jest rozwojowa konkluzja analityczna. Z tego powodu trwały wysiłek ucieczki od redukcyjnego uwikłania przynosi Autorce stałe owoce, które zawierają się w odnajdywaniu istotnościowych wątków refleksji nad człowiekiem poprzez wysoce nieprzypadkowe zainteresowanie takimi kategoriami jego tyleż osobowego, co kulturowego rozwoju, jak tożsamość, jaźń, koncepcje „Ja”, osobowość, autoświadomość, transgresyjność, transcendentalne komponenty rozwoju duchowego.

Wszystkie zgromadzone w dokumentacji prace wykazują dojrzały warsztat intelektualny, badawczy, konceptualny oraz bardzo sprawne posługiwanie się językiem polskim w zawłościach opisu psychologicznego, kulturowego, który czyni z języka wysoce „giętkie” narzędzie poszukiwań semantycznych wykorzystując jego modułarną strukturę. Język ten unika wszak przesadnych konstrukcji, zagubienia logicznego i częstego w polskich warunkach manieryzmu pseudonaukowego, który czyni z refleksji protezę rzeczywistego

myślenia i analitycznego zagłębienia w wielopoziomowe struktury i dynamizmy ludzkiej rzeczywistości.

Dorobek Habilitantki jednoznacznie wskazuje na wysoki poziom skumulowania, bogactwo powiązań tematycznych ukazujących wzajemne przenikanie się wątków, ale także swoistą dydaktyczność każdej publikacji charakteryzującej się szacunkiem do czytelnika w jego zróżnicowanej kompetencji, wiedzy i orientacji w zawilej problematyce koncepcji, teorii i dociekań o często wysokim poziomie hermetyczności. Dr Kociuba wykazuje pod tym względem rzadko spotykaną staranność i komunikatywność nie tylko swojego, ale także referowanego materiału, „podając” go niejako czytelnikowi w przemyślany i uporządkowany sposób, nawet wtedy, gdy sam w sobie cech takich nie wykazuje.

Wszystkie przedstawione prace cechują się w pełni naukowym miejscem i kontekstem publikacji, stroniem od konotacji pseudonaukowych, wykazują się wzorowym detalizmem informacji bibliograficznej, starannością redakcji i wyczuciem znaczenia ich roli w relacji do siebie nawzajem i do całości przywoływanych odniesień. Wysoce zaawansowany warsztat badawczy poprzedza świadomość jego intelektualnego znaczenia i konsekwencji w systematyce wywodu jaki Autorka proponuje czytelnikowi. Droga naukowego zaangażowania dr Kociuby w ścieżki badawcze psychologii wykazuje się otwartością na jej dopełnienia, czasami wręcz alternatywy, dystansem do arbitralnego paradygmatu przywołanych koncepcji, co staje się prawdziwym walorem ich oglądu. Daje on pewność intelektualnej odpowiedzialności naukowca, twórcy i intelektualisty, który nie szuka łatwego poklasku i nie naciąga na ukryte pozycje w złożonej i gęstej sieci konceptualnej rzeczywistości nauk humanistycznych i społecznych, w których nauki o kulturze znajdują swoje nie zawsze dookreślone miejsce.

Choć na ponad 60 prac naukowych, Autorka wymienia 8 w czasopiśmie recenzowanych, to śmiało powiedzieć można, że są to publikacje wysokiego poziomu merytorycznego i metodologicznego skoncentrowane na przedstawieniu zasadniczych tez Autorki grupujących się wokół sprzeczności mechanizmów tworzenia tożsamości w warunkach ewolucji procesów globalizacji, determinizmów współczesnych nauk humanistycznych i społecznych, dylematów w traktowaniu jednostki, czy też wypaczonego niemal traktowania emocji (Annales vol. XI, Wyd. UMCS 1998), w którym przeciwstawia się ujmowaniu uczuć jedynie jako faktów psychofizycznych, powołując się na teorię uczuć M. Schelera i D. von Hildebranda, czy artykuł „*Uczucia i emocje – stany naturalne czy osobowe*”

(Nowa Paideia” 2013/3-4). W publikacji tej omawia niebezpieczeństwa lansowania wizji człowieka opartej na paradygmacie naturalistycznych. Ten wątek analiz przewija się w pozostałych artykułach tworząc wyraźne rysy własnego podejścia do antyredukcyjnie rozumianej kultury, w której tożsamość jednostki, ale także tożsamość wspólnotowa odwołuje się do fundamentalnych cech decydujących o najbardziej twórczych potencjałach jej rozwoju.

W artykułach stanowiących część tomów zbiorowych dość szybko odnaleźć można zbliżone tezy Autorki o imperializmie emocjonalnym, który towarzyszy błędowi – zdaniem Autorki – jakim jest dominacja postaci naturalizmu, racjonalizmu i właśnie „emocjonalizmu”; „*Pułapki psychologizmu: naturalizm, racjonalizm i emocjonalizm. Natura człowieka naturą mózgu?*” (w: *Moralne dylematy Polaków w ponowoczesności*, Nomos 2009), W tekstach tych – ich spis znajduje się w dokumentacji przewodu habilitacyjnego – przedstawiana jest dwoistość procesów budowania tożsamości na indywidualizmie i kolektywizmie z jednoczesnym efektem paradoksalności zakwestionowania koncepcji Ja w strukturach kultur ponowoczesnych, które poddają ją istotnej depersonalizacji. W bogatym dorobku naukowym Autorki znajdują się także liczne konferencje, (w tym 3 zagraniczne, 13 międzynarodowych i 26 ogólnopolskich), wystąpienia i publikacje zagraniczne. Ich tematyka synchronizuje z całokształtem poszukiwań naukowych i pytań o dynamikę tworzenia i funkcjonowania tożsamości na rozdrożu nauk humanistycznych, które wymagają zdaniem dr Kociuby wielu nowych strategii badawczych, jak na przykład przeddefiniowania zagadnienia płciowości, które nie daje się sprowadzić ani to jego ideologizacji, ani do rozpraszania różnic płciowych w problematyce seksualizmu jako indywidualnej preferencji jednostki: „*Tożsamość płciowa a kulturowa unifikacja płci*” (w: *Zrozumieć człowieka. Zrozumieć świat*, Wyd. UMCS 2013). Analiza dorobku naukowego zawartego w czasopiśmie, jak i zbiorowych pozycjach książkowych przynosi jednoznacznie ocenę pozytywną zarówno ze względu na ich zawartość merytoryczną, samodzielność diagnostyki i wnioskowania Autorki, oryginalność wielu tez oraz rangę naukową znakomitej większości publikacji.

Na uwagę zasługują dwa opracowania encyklopedyczne dr Kociuby, w „Słowniku pojęć filozoficznych” (Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 1996) i „Encyklopedii filozofii wychowania” (Oficyna Wyd. Branta, Bydgoszcz 2009). W tej ostatniej Autorka systematycznie omawia zagadnienie państwa w relacji do wychowania prezentując zintegrowane rozumienie procesu wychowania w oparciu o poszanowanie godności osoby ludzkiej i wspólnotowej wykładni aksjologii państwa.

Zasadnicze pozycje książkowe dr Kociuby, jak „*Tożsamość Aktora*”, czy „*Analityczne ujęcie danych jakościowych. Badanie poczucia tożsamości aktorów*” to pozycje na polskim rynku niezwykle cenne, łączące trudne do opanowania umiejętności komunikatywności, poprawności, a nawet przyjaznej semantyki używanego języka, z zawartością intelektualną i konceptualną przywołanej problematyki. Wszystkie one wskazują na wielką dojrzałość Habilitantki, jej niemal mistrzowskie opanowanie sztuki przekazu ale i wyraźnej misji, przesłania i powołania jakie łatwo odczytać w konstruowanym wywodzie, wyborze kluczowych dla współczesnego czytelnika, ale i człowieka, pytań, dylematów, czasami rozwarstwień i oczekiwań.

Działalność naukowa jest w całości dokonań dr Kociuby wkomponowana w szeroką aktywność społeczną, współpracę z instytucjami, organizacjami i towarzystwami naukowymi, co z pewnością jest istotnym doświadczeniem komunikacyjnym, dydaktycznym, interakcyjnym i nadaje jej sens kulturowy, zawodowy, publiczny a w wielu wymiarach kulturotwórczy. Tematyka prowadzonych zajęć dydaktycznych koresponduje z zainteresowaniami i badaniami Autorki, ilustruje także umiejętność wkomponowania przedmiotu swoich zainteresowań w programy dydaktyczne realizowane w pokrewnych instytucjach akademickich. Instytucje życia publicznego jakie są obszarem dopełniającej aktywności społecznej Habilitantki, jak współpraca z instytucjami sądownictwa, weryfikują wartość pracy naukowej jako wkomponowanej w rzeczywiste wyzwania kultury symbolicznej życia codziennego, organizacyjnego, ale i mentalnego współczesnej sceny społecznej i duchowej polskiej rzeczywistości.

Zasadnicza praca książkowa w przewodzie habilitacyjnym, zatytułowana „*Idea Ja i koncepcja tożsamości. Zmiana znaczenia idei Ja i koncepcji tożsamości w nauce i kulturze.*” wykazuje, jak w soczewce wszystkie walory warsztatu, języka, postawy naukowej i intelektualnej staranności Autorki jakie zauważyć możemy we wszystkich innych jej pracach. Jest ona także najbardziej dojrzałym ich przetworzeniem. Praca wykazuje się niespotykaną wręcz komunikatywnością, łatwością opisu rzeczy zawiłych i zagmatwanych, które dają czytelnikowi poczucie rozumienia, a nawet ładu w meandrach spraw o nieskończonej wręcz komplikacji, eklektyczności i niejasności. Praca stanowić więc może doskonałą lekcję nie tylko ze względów merytorycznych ale komunikacyjnych, redakcyjnych i percepcyjnych.

Autorka manifestuje w ten sposób swój autentyczny talent psychologa percepcji współczesnej nauki w jej często mało spójnych i konsekwentnych obliczach. Nie oznacza to

wszak, że czytelnik nie wchodzi z Autorką w swoisty dialog, czasami nawet sprzeciw, ale to znamionuje prawdziwą wartość dzieła. Autorka w umiejętny sposób wspomaga klarowność i wyrazistość lektury ułatwiając zadawanie pytań, precyzując problemy, definiując dylematy i budując własne widzenie rzeczywistości. Pod tym względem praca znakomicie generuje indywidualną platformę konceptualizacji przedstawianej problematyki niemal dotykając kluczowych zagadnień współczesnych nauk humanistycznych i społecznych.

Już niemal na początku pracy Autorka ułatwia zdefiniowanie redukcyjnych tendencji współczesnej humanistyki pisząc, iż w czasach „... *postmoderny nastąpił zwrot w konceptualizowaniu ludzkiego Ja, który polega na dewaluacji ludzkiego Ja ... oraz zarzuceniu koncepcji tożsamości i jedności na rzecz idei różnicy* (podkr. L.K.)” (str. 10) Oczywiście, to zupełnie coś innego, istotnie eliminującego jakkolwiek pojętą potencjalność aktywnego i twórczego „Ja”. To przykład jak atrybut, konieczny zresztą w dynamice całości problemu, zastępuję jego istotę, zamienia samą rzecz oznakami rzeczy. Warto zresztą uchwycić możliwość zupełnie innej charakterystyki postmodernistycznego przewrotu, który w syntetycznym opisie budzić może opór nadmierną umownością i dowolnością diagnozy. „Postmodernistyczne ujęcie – pisze Autorka - odrzuca też metafizyczne pojęcie tożsamości jako fundamentu podmiotu” (str. 11). Może jednak jest całkiem odwrotnie? Może to właśnie tożsamość jest efektem działania podmiotu i zamienić możemy kolejność tej sekwencji? Jej arbitralność charakteryzuje myślenie postmodernistyczne. Podobnie jak w wielu typowych ujęciach, człowiek współczesny utracił ponoć swoją tożsamość charakteryzującą dawne czasy, poddając ją dekonstrukcji i popadając w chaos indywidualnych konstrukcji, często pełnych przedmiotowego aspektu zewnętrznych manipulacji.

Być może warto zadać pytanie, czy oby tożsamość nie była tu w istocie rozumiana jedynie jako mechanicznie reprodukowany wzór kultury całkowicie w istocie pozbawiony podmiotowości. Czy istotnie w tak stawianych diagnozach tożsamość nie definiuje się w sposób całkowicie obcy jej naturze, a więc w sposób uprzedmiotowiony, pomyłony z identyfikacją lub zaledwie wymogiem ról społecznych o funkcjonalnym i rzeczowym przypisaniu? Jeśli tak, a rozumowanie takie należy koniecznie uwzględnić, to człowiek, konkretna jednostka i osoba, nie utraciła więc niczego, co sama zdobyła, a jedynie swoje funkcjonalne przypisanie. Nie utraciła swojej podmiotowości, bo nie w tak rozumianym wzorze, konwencji i schemacie zachowań była ona obecna. Rytuały i konwencje obyczajowe tworzyły tylko zewnętrzną, powierzchniową i uprzedmiotowioną rytualnie warstwę tak zwaną „tożsamości”.

Współcześnie natomiast właśnie procesy wyborów, selekcji, koniecznych waloryzacji i adaptacji wymuszają niejako podmiotowość Ja. Być może w „klasycznym” rozumieniu tożsamości nie było tak wiele podmiotowości, a we współczesnym rozbiciu jest jej więcej niż przypuszczamy. Autorka daje zresztą wiele argumentów do takiego rozumowania przedstawiając subtelności dialektyki Ja przedmiotowego i Ja podmiotowego w całej sekwencji koncepcji.

Warto tu zresztą zauważyć, że lektura pracy wspomże wrażliwość na nieuprawnione, często redukcyjne, zamienne stosowanie pojęć tożsamości, jaźni, osobowości, podmiotowości, jakie często niestety dokonuje się w dyskursach para-naukowych, często nawet naukowych, w których proces rozumiany jest zamiennie ze swoim efektem, źródło procesu i z jego przebiegiem, tak właśnie jak podmiotowość z tożsamością. W przytoczonych analizach nader często widać te logiczne problemy i ich konsekwencje w postaci twierdzeń tautologicznych lub wręcz pełnych wewnętrznej sprzeczności. Bardzo wyraźnie widać to w przytoczonym przez Autorkę cytacie z Antony’ego Giddensa: „... *Dla wielu autorów piszących w konwencji poststrukturalistycznej tożsamość zupełnie przestaje istnieć. Jedynym podmiotem jest podmiot zdecentralizowany, który odnajduje swoją tożsamość w elementach języka czy dyskursu.*” (str. 17/18). A więc, tożsamość jest podmiotem? Sam Giddens sugeruje, iż podmiot jest raczej czymś sprawczym, nie jest efektem tego sprawstwa, bowiem podmiot jest czymś, co „odnajduje”, a więc sprawia, czyni i powołuje do życia pewien proces, w efekcie którego znajduje swój efekt w postaci tożsamości.

Tożsamość nie jest więc podmiotem, ale logiczna analiza takiego zdania ujawnia jak wiele można pomieszać i jaki zamęt uczynić. Podobnie jak wówczas gdy „...*problematykę tożsamości (ujmujemy) przez pryzmat kategorii różnicy*” (str. 18). Wówczas jest miejsce na degradację nie tylko tożsamości, ale także jaźni, jak i wszelkiej podmiotowości, która zamienia się jak pisze słusznie Autorka na „przedstawienia, autoprezentacje i wrażenia” (str. 19). Być może warto do arsenału analizowanych pojęć dołączyć jeszcze pojęcie identyfikacji, które także utożsamiane jest często z kategorią tożsamości. Identyfikacja wszak może być bardzo zmienna, partykularna, funkcjonalna, doraźna. Być może więc głoszenie śmierci podmiotu i tożsamości jest tylko diagnozą zmiany identyfikacji w dynamicznym, mobilnym świecie współczesnym, który dokładnie na odwrót potrzebuje ale i wykazuje się rewitalizacją i prawdziwym rozwojem podmiotowości, kreatywności, poszukiwań twórczych w czasie wymuszonych często adaptacji, wyborów. A wówczas - a taką możliwość dają także analizy

Autorki - cała postmodernistyczna diagnoza rzeczywistości jest logicznym nieporozumieniem i brakiem częstego w kulturze anglosaskiej, logicznego doprecyzowania używanych pojęć.

Podobnie należy chyba także zweryfikować założenie, iż tradycyjnie rozumiana tożsamość, podobnie jak kategoria „Ja” ma cechować się „... integralną całością, jednolitością i autentycznością jednostki, na podstawie której odróżnia ona siebie od innych.” (str. 30). **Jedność** nie oznacza bowiem **jednolitości**, a więc może z strukturze zarówno podmiotowego jaki i przedmiotowego „Ja”, podobnie jak w strukturze tożsamości nie musi istnieć homologiczna *jednolitość*, bo w jedności mogą zawierać się bardzo różnorodne elementy, właściwe dla opisu „Ja dialogicznego” czy nawet „Ja hybrydalnego”. W tej mierze wiele interesujących analiz Autorki wydaje się wielce trafione w kontekście kolejnych rozdziałów o „Ja dialogicznym” Hermansa ale też o „Ja polifonicznym”. Warto pamiętać, co może w środowisku psychologicznym jest mniej pamiętane, że pojęciem „osobowości polimorficznej” posługiwał się Stanisław Ossowski w swoich studiach z psychologii społecznej, i było to już w latach sześćdziesiątych. Wydaje się też, że wiele inspiracji w dyskusje o współczesnej osobowości kulturowej w jej otwartości na wewnętrzne i międzykulturowe transformacje, wniósł także w ogóle pominięty przez Autorkę Florian Znaniecki, choć to właśnie on jest w środowisku socjologów kultury i socjologii kulturowej często przywoływanym analitykiem.

Odrębnym problemem jest możliwość znacznie większej analizy w perspektywie współczesnej tożsamości, procesów o charakterze między-kulturowej. Nie daje się ona sprowadzić do perspektywy rozwiniętej przez Wolfganga Welscha, a mianowicie tożsamości *trans-kulturowej*, ze względu na fakt ukierunkowania przepływu wartości i wzorów na ogół tylko w jedną stronę. Jeśli perspektywa *tożsamości transkulturowej* zawiera wiele elementów transgresyjnych, to *między-kulturowa* dodatkowo zawiera twórczy *komponent wzajemności i wymiany*. Choć Autorka pracy nie wspomina o tożsamości międzykulturowej, to wszystko wskazuje na potrzebę takiego ujęcia w dobie interakcji kultur, mobilności, synergii, hybrydyzacji, ale także kolejnej szansy na bliską Autorce perspektywę rozwojową, jako naczelną formułę zainteresowania człowiekiem. Taka niemal konieczność wynika ze słów: „Obaj autorzy (chodzi o Welscha i Hermansa) uznają, że tożsamość powstaje „pomiędzy” różnymi głosami w Ja, pomiędzy kulturami tradycjami, narodami, przekraczając granice kulturowe” (str. 117) W sytuacjach takich znaczenie „podmiotowego” Ja zasadniczo rośnie, wszelkie więc ogłaszanie śmierci podmiotowości jest faktycznie negowane przez



zwyczajne potrzeby życiowe, niezależnie od tego w jaki sposób prawda ta dotrze do umysłowości naukowców i para-ideologów.

Warto w tej perspektywie nie wymieniać w jednym szeregu psychologii kulturowej i międzykulturowej, podobnie jak studiów kulturowych, wielokulturowych i międzykulturowych. Podobne zastrzeżenie można mieć do koncentrowania się, zgodnie z sugestiami Pawła Boskiego na „pomiarze” jako przedmiocie podejścia kulturowego. „Obiektem analizy i pomiaru staje się kultura, a nie pojedyncza osoba” (str. 174) Założenie to, niezależnie od ontologicznych przekonań badaczy, iż to właśnie pomiar jest adekwatnym narzędziem badawczym, niesie ze sobą ogromną liczbę redukcji, technokratycznych uproszczeń i jest całkowicie nieadekwatne w analizie wartości kulturowych. Nie jest też prawda, iż "pomiar kulturowy jest zjawiskiem nowym w metodologii nauk humanistycznych" (ste 174.). Gdyby tak było nie byłoby potrzeby przewartościowywania nauk społecznych i humanistycznych końca lat sześćdziesiątych. Ta część analiz i przywołań wydaje się w recenzowanej pracy odbiegać swoim wyraźnym niedopasowaniem do zdecydowanie humanistycznej orientacji Autorki. Nie można bowiem utożsamiać problemu obiektywności analiz i obiektywnego charakteru zjawisk kulturowych z jakkolwiek pojętym „pomiarem”, który jest bardziej arbitralny niż wiele innych instrumentów badawczych i spotkał się w naukach społecznych z zasadniczą krytyką technokratycznych redukcji już w dobie wspomnianego przełomu antypozytywistycznego. Być może ponownie przywołać należy raczej stanowisko i cały dorobek Floriana Znanieckiego, którego koncepcje Pawła Boskiego zastąpić nie mogą, a ich semiotyczno-akcjologiczna orientacja nie zawsze jest wystarczająco przekonująca, choćby w świetle tytułu książki „Kulturowe ramy zachowań społecznych”. Powstaje bowiem zasadne pytanie dlaczego nie działań, postaw czy aktywności społecznej?

Znacznie bardziej problemy dynamiki, transformacji i kulturowego komponentu tożsamości wyjaśniają koncepcje Tadeusza Palecznego, którego Autorka bardzo umiejętnie przywołuje i wkomponowuje we własne stanowisko badawcze. Warto w tym kontekście przypomnieć istotne w jego analizach pojęcie różnorodności kulturowej, które wykazuje przewagę nad pojęciem hybrydalności, transferu, czy płynności. Różnorodność zawiera bowiem w sobie elementy interakcyjne, i oznacza, jak słusznie pisze Paleczny: „... *łączenie we własnej tożsamości, według indywidualnego wzoru, wpływu różnych grup kulturowych, wielokulturowość – uporządkowanie ich według pewnego ... wzorca*” (str. 194)

Różnorodność zawiera także w sobie konieczność minimalnej choćby integracji, wypracowania reguł wspólnotowego sensu, a więc zasady która wykorzystuje potencjał podmiotowości tak osób, jak w wspólnot i która tworzy jeszcze coś w rodzaju wartości dodatkowej, jaka zawiera się w ponadjednostkowym bycie tak grupy, jak i kultury. W tym duchu poszukiwania podmiotowości warto dokonywać analiz, nie tylko odkrywać, ale i dopełniać rzeczywistość ludzką w jej najistotniejszych wyznacznikach, jakimi są podejmowane przez Autorkę kategorie „Ja”, jaźni czy tożsamości. Ogólna wymowa, cele i przeznaczenie pracy, podkreślane często przez Autorkę własne stanowisko w kluczowych dla książki sprawach doskonale ułatwia lekturę. Omawiana w pracy, ważna kategoria tożsamości, niezależnie jak bardzo jest dynamiczna, elastyczna, dialogiczna i interakcyjna, wydaje się być twórczym artefaktem jej źródła jakim jest trudna do pomierzenie, ale realna w doświadczeniu ludzkim podmiotowość. Bez niej zarówno jednostka, jak i wspólnota traci swój zasadniczy, i tylko w świecie ludzkim obecny atrybut, nieredukowalną i niezastępowalną godność, podstawę wszelkiego człowieczeństwa.

Recenzowana praca jak i całokształt dorobku naukowego dr Jolanty Kociuby zasługuje pod każdym względem na uznanie go za spełniającym wszelkie warunki do dalszego procedowania w przewodzie habilitacyjnym

Dr hab. Leszek Korporowicz



Instytut Studiów Międzykulturowych

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych

Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków 12.09.2015

